

BYTNAROWCY O STEFANII WODZIŃSKIEJ

W tym roku minęło 24 lata, odkąd Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Kaliszu ma swojego patrona. Jest nim Janek Bytnar „Rudy”, członek Szarych Szeregów, dowódca hufca „Południe” Grup Szturmowych, który oddał życie za ojczyznę. Został aresztowany przez funkcjonariuszy Gestapo 23 marca 1943 r. i osadzony na Pawiaku. Zmarł na skutek obrażeń doznanych w czasie śledztwa 30 marca.

Janek Bytnar patronuje szkole od 26 marca 1996 roku. Osobą, która przyczyniła się do nadania szkole tego imienia była polonistka, profesor Stefania Wodzińska. Do dzisiaj utrwała ona dzieje patrona, spotyka się z młodzieżą w Izbie Pamięci i Tradycji, przekazuje wiadomości znane jej z opowiadań matki, Zdzisławy Bytnarowej oraz siostry Janka, Danuty Dziekańskiej.

Jako uczeń klasy pierwszej, w tym roku szkolnym, miałem okazję po raz pierwszy uczestniczyć w takim spotkaniu, które odbyło się 27 listopada. Było ono dla mnie niezwykle. Dzięki słowom pani Stefanii życie Janka „Bytnara „Rudego” stało się dla mnie bliższe. A słowa „patriotyzm”, „polskość”, „tradycja” nabrały konkretnego znaczenia. Zrozumiałem, że dzięki pani Stefanii młodzież wychowana w Zespole Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich może z dumą i pełnym przekonaniem mówić o sobie: My Bytnarowcy.



Fot. 1. Obchody 20-lecia nadania szkole imienia, w roku 2016 r. (Kronika ZSGH) Fot.2. Izba Pamięci i Tradycji

Profesor Stefania Wodzińska była niezwykleym pedagogiem. Miała ogromny wpływ na kolejne roczniki uczniów. W monografii szkoły z roku 2007 znajdujemy wspomnienia absolwentów. Oto fragment jednego z nich:

...pokazała nam tajniki wiedzy o literaturze, pokazała nowy obraz poezji, zdawałoby się w takim „Gastronomiku” zupełnie niepotrzebnej. To ona pozwoliła nam zakochać się w cudownych utworach polskich romantyków i to ona w końcu pokazała nam prawdziwe, przerażające oblicze twórczości powstańczej, wojennej. Dane nam było poznać wybitnych ludzi, zdawałoby się z innego świata. To ona też wprowadziła nas w zaczarowany świat polskiej, tak wspaniałej pisarki Barbary Wachowicz. Uczyla pokory do literatury, fascynowała odrębnością stylów, epok. Cudowne, że mogliśmy to przeżyć. Te wszystkie momenty wchodzenia w nowy obraz języka polskiego, pozostaną w nas na zawsze,

a zamilowanie do mowy polskiej możemy dziś jedynie kultywować, czytając to, co w niej najcenniejsze.

Często wracam myślami do tej pasjonującej lekcji, która odbyła się w ramach corocznych spotkań w Izbie Pamięci i Tradycji Szkoły. Moje zainteresowanie patronem wzmógł też udział w projekcie uczniowskim „Janek Bytnar „Rudy” wzorem współczesnej młodzieży”. Jest on realizowany w ramach Klas Akademickich w projekcie Cyfrowa Szkoła Wielkopolsk@ 2020. Pamiętam, jak po skończonej lekcji, wzruszony, podziękowałem pani Profesor za spotkanie. Byłem pełen podziwu dla jej niesamowitej wiedzy, serdeczności oraz pasji opowiadania.



Fot. 3. Stefania Wodzińska i Mieczysław Wiśniewski (żołnierz Armii Krajowej) podczas obchodów Dnia Patrona Szkoły w 2019 r. (Kronika ZSGH)

Podczas spotkania pani Stefania Wodzińska wielokrotnie przywoływała wieloletnią przyjaźń z Barbarą Wachowicz, z którą wspólnie wystąpiła w 1988 r. z inicjatywą nadania szkole imienia Janka Bytnara „Rudego”. Zbieranie dokumentów zajęło jej 6 lat. Tak o tym mówiła:

Przez wiele lat moją serdeczną przyjaciółką była Barbara Wachowicz, znakomita pisarka polskiego losu. Na jednym ze wspólnych spotkań u matulki Bytnarowej pomyślałyśmy, że dobrze byłoby, gdyby szkoła miała imię jej niezwykłego syna. I wtedy rozpoczęła się dość długa kwerenda po różnych urzędach.

Podczas spotkania dowiedzieliśmy się także, że matka Janka Bytnara, katowanego i zamordowanego przez gestapowców członka Szarych Szeregów, wdzięczna za chęć upamiętnienia jej syna, pisywała listy do uczniów naszej szkoły. Podkreślała niezłomność jej dziecka. Stefania Wodzińska tak o tym mówiła:

Janek Bytnar „Rudy” oddał swoje młode życie dla ojczyzny. Dla uczniów naszej szkoły jest wzorem do naśladowania. To młody człowiek, który kochał swoją ojczyznę, swoich rodziców. Był bardzo lubianym i szanowanym kolegą, wspaniałym patriotą, bowiem katowany i zamordowany, podczas tortur nie zdradził swoich przyjaciół.

Profesor Stefania Wodzińska to dla mnie postać niezwykła. Fascynująca. Absolwentka Liceum Zawodowego, rocznik 1993, tak ją wspomina:

Znakomita polonistka, nauczyciel z powołania, mądry wychowawca, który robił wszystko, aby przybliżyć młodemu człowiekowi wielki świat duchowych wartości. Bez niej o ile uboższe

byłyby wspomnienia z Wodnej. Lekcje pełne ciekawych opowieści, anegdot, gawęd o Mickiewiczu, Słowackim, Norwidzie, Janku Bytnarze „Rudym”. To ona rozbudziła w nas wrażliwość na literaturę, malarstwo, film, teatr, ale przede wszystkim uczyła patrzeć na drugiego człowieka. Na jej lekcjach kształtowała się nasza filozofia życiowa, oparta na niezwykłym optymizmie i przekonaniu, że życie jest zbyt krótkie, pełne wielkich smutków i nie warto zadrećcać się błahymi sprawami. Niejednokrotnie powtarzała nam, że nie zbudujemy zdrowych relacji z drugą osobą, jeżeli nie będziemy kochać i szanować samych siebie. „Pamiętajcie”- mawiała - że za pieniądze można mieć władzę, ale nie szacunek. Za pieniądze można mieć ubranie, ale nie dobry gust. Jednym słowem: za pieniądze można mieć,... ale nie można być”. Świadomie układała nam hierarchię wartości, kształtując charakter. W mojej pamięci na zawsze pozostanie jako autorytet, ostoja mądrości, do której można się odwołać, zadzwonić, wyzalić się na niesprawiedliwy los, ukoić w domowym zaciszu pośród kwitnących fiołków, a przede wszystkim poczuć się kimś ważnym, potrzebnym.

Pani Stefania Wodzińska w szkolnictwie przepracowała 45 lat. Z pracą pedagogiczną pożegnała się w 1999 roku. Po zakończonej prelekcji ucieszył mnie fakt, że ponownie spotkam się z nią podczas tegorocznych obchodów Dnia Patrona w dniu 26 marca. Ambitnie brałem udział w przygotowaniu kolejnego scenariusza, którego realizacja miała się odbyć po uroczystej akademii. Niestety... Pandemia koronawirusa pokrzyżowała te plany. A tyle miałem pytań... Tyle chciałem się jeszcze dowiedzieć... Cieszę się jednak, że jestem dopiero w pierwszej klasie. I mam nadzieję, że niejednokrotnie będę miał okazję posłuchania historii o Janku Bytnarze „Rudym”. Historii opowiedzianej ekspresywnym, ale jednocześnie serdecznym głosem pani Stefani Wodzińskiej.



Fot. 4. Spotkanie z Stefanią Wodzińską w 2019 r. - Cyfrowa Szkoła Wielkopolsk@

Materiały źródłowe:

1. Kroniki Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Kaliszu z lat 1996-2012.
2. Monografia, 60 lat Gastronomika, Dzieje Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich im. Janka Bytnara "Rudego" w Kaliszu, Praca zbiorowa, Kalisz 2007.
3. www.zsgh.kalisz.pl
4. www.zsgh.ayz.pl/jubileusz/jubileusz2012foto/jubileusz/index.html

Mikołaj Sudolski, uczeń I klasy technikum